



Magiczny
Kraków

Sacrum Profanum - tak było

2011-09-19

Aphex Twin, Adrian Utley z Portishead, Will Gregory z Goldfrapp, Leszek Możdżer, DJ Envee i Pianohooligan - w finałowym koncercie Festiwalu Sacrum Profanum wielcy muzycy oddali hołd bohaterowi tegorocznej edycji, Steve'owi Reichowi.

- Gdy powiedziałem znajomym, że na jednym koncercie spotka się taki skład wykonawców, mówili: to musi być w Berlinie. Odpowiadałem: Nie! W Paryżu? Nie! To w Londynie albo w Nowym Jorku. Nie! Tylko w Krakowie! - mówił obecny na koncercie Steve Reich. Podkreślał, że podczas tego festiwalu jego muzyka i muzyka innych amerykańskich twórców wykonywana była przez cały tydzień. I to przez czołowe współczesne zespoły - Ensemble Modern, Klangforum Wien, Bang on a Can All-Stars, Asko|Schönberg czy Alarm Will Sound. - To był Modern World Music Festival - mówił Reich.

Ale koncert *Reich 75*, którego ostateczny kształt do końca był niespodzianką, zaskoczył nie tylko bohatera tegorocznej edycji Sacrum Profanum. Był z jednej strony - jak cały festiwal - retrospekcją twórczości Steve'a Reicha. Z drugiej transpozycją jego muzyki w inne światy - jazzowy, alternatywny, rockowy. Narracją widowiska były nagrania rozmów z kompozytorem. Oprawą niezwykła gra laserowych świateł.

Pierwszą część koncertu otworzyła kompozycja *Come Out* z 1966 roku. W dalszej części wieczoru pojawił się utwór, za który Reich otrzymał Grammy Award - *Music for 18 Musicians*. Na otwarciu słyszeliśmy go w tradycyjnej interpretacji Ensemble Modern, w finale swoją wersję przygotował **Envee**.

Potem na scenę wkroczył **Leszek Możdżer** i tym, co zrobił zadziwił wszystkich. Nawet jubilata. Słynny utwór *Piano Phase* napisany w 1967 roku na dwa fortepiany, nie dość że zagrał sam - na dwóch fortepianach jednocześnie (!), to jeszcze zaimprovizował. Trudno było uwierzyć w to co widzieliśmy i słyszeliśmy. Niewiarygodne!, Leszek jesteś wielki! - krzyczał z zachwyty po tym koncercie Steve Reich. Pianistę wiwatowała też publiczność.

Zaproszeni na niezwykle muzyczne urodziny **Adrian Utley** z Portishead wraz z Piotrem Orzechowskim (Pianohooligan) zagrali *Electric Guitar Phase* (2000), adaptację na gitarę elektryczną utworu z 1967 roku *Violin Phase*. To była ciekawa aranżacja, w której gitara spełniała raczej rolę akompaniamentu, a rolę wiodącą wielobarwny fortepian. Nie brakło w nim takich efektów kolorystycznych, jak granie smyczkiem na strunach gitary czy szarpnięcia i uderzenia strun fortepianu.

Druga część wieczoru należała do **Aphex Twina**. Guru muzyki elektronicznej pokazał się tym razem w Krakowie z nowej strony. Zrezygnował z ostrego, prowokacyjnego techno, na rzecz wyważonej elektroniki. Wpierw zabawił się tak naprawdę pierwszą kompozycją Reicha, która została publicznie wykonana - *It's Gonna Rain* z 1965 roku.



**Magiczny
Kraków**

Na finał energicznym krokiem wkroczył na scenę sam Steve Reich. Podziękował wszystkim za fenomenalny wieczór: każdemu muzykowi, zespołowi, kolegom kompozytorom obecnym na festiwalu, organizatorom, a nawet oiekunce, która pilotowała go podczas pobytu w Krakowie. Ale przede wszystkim publiczności, która tłumnie świętowała jego urodzinowy festiwal w Krakowie. – Dziękuję, że przyszliście – powiedział na koniec wzruszony Reich.